Nr. 210. We Lwowie Środa dnia 14 Września 1881.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. Miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Sejmiki relacyjne.

(*C*) **Stanisławów**, 19. września. Obecnych wyborców z większej posiadłości 11, słuchaczów 8. Poseł hr. **Dzieduszycki Wojciech** w dłuższej przemowie zdał sprawę z czynności i stanowiska Koła polskiego w Wiedniu. Dla braku miejsca nie możemy powtórzyć całego wywodu i podajemy tylko ważniejsze ustępy:

Polityka Koła polskiego dążyła i winna zawsze dążyć w zakresie spraw parlamentarnych do dwu jasno określonych celów: starać się o to, aby nasz kraj był rządzony według własnych tradycyj, przez rodaków i w narodowym duchu, i starać się o stworzenie jak najpomyślniejszych warunków dla rozwoju ekonomicznego tego kraju. Mógłby ktoś powiedzieć, że to polityka utylitarna i do zbytku samolubna; tak się wydaje na pierwszy rzut oka, ale kto pomyśli gruntownie o rzeczy i kto rozważy, jakiemi drogami dążymy do wytkniętego celu, ten pozna, że tu pozory mylą i że polityka ta trzeźwa, nie jest i nie może być ciasną i zaściankową polityką.

Są w Austrji żywioły, które mają równoległe z nami cele; dążą do autonomji krajów swych i do ochrony swych narodowych interesów, a zarazem pragną rolniczą i rękodzielniczą produkcję ochronić od przewagi brzemiennego najczęściej ruchomego kapitału. Żywioły te mają słuszność po sobie, tak jak i my mamy słuszność; podobnie jak my, tak i oni chcą pozostać tem, czem ich Bóg stworzył i nie chcą zrywać z podaniami przodków; podobnie jak i my, chcą, by człowiek pozostał we własnej chacie i na własnem obejściu całym i niezawisłym człowiekiem, a nie chcą, by się stał kółkiem tylko w wielkiej maszynie centralizacji politycznej i ekonomicznej.

Skoro takie żywioły są w Austrji, skoro chcą uszanować nasze interesa, i jak długo żądają tego tylko co jest godziwem i co jest możliwem, tak długo możemy i powinniśmy iść z niemi, a wtedy nasza polityka trzeźwa i utylitarna staje się szeroką polityką; a jeśli staje się polityką austrjacką, nie przestaje być przeto polityką polską; i owszem, staje się emfatycznie polską polityką, nawiązuje do najlepszych tradycyj naszej przeszłości i dba o naszą przyszłość, bo czyż państwo oparte na wszechstronnej sprawiedliwości i tą sprawiedliwością potężne, nie będzie najlepszą przestrogą dla sąsiadów, którzy zbyt często o tej sprawiedliwości zapominają?

Mowca wykazuje, że polityka ta już ochroniła kraj nasz od ciężkich klęsk, a co ważniejsza, od ciężkich krzywd. Pierwszym i najwidoczniejszym skutkiem — powiada — polityki Koła jest to, że niektórzy z pośrodka najznakomitszych i najgłośniejszych mężów w kraju naszym zostali oderwani od zwykłych swych zajęć i zostali obarczeni najcięższą odpowiedzialnością w sprawach, z któremi się niektórzy z nich dotąd nie poufalili; rzecz to dla nas wszystkich zaszczytna.

Czcigodny prezydent Izby niższej dawał już w o wiele trudniejszych okolicznościach, podczas rewolucyjnej burzy 1848 roku, dowody owych zdolności i owego spokoju, któremi się i teraz odznacza. Niewdzięczniejsze jednak i trudniejsze zadanie przypadło innemu członkowi Koła, p. Dunajewskiemu.

Wiemy wszyscy czem jest pieniądz w życiu państwowem; wiemy niestety, że i najpiękniejsze ideały nie wyratują państwa od zagłady bez tej marnej mamony; wiedzą o tem lepiej od nas jeszcze ci, którzy stoją na czele państwa i od których bądź co bądź zależą w przeważnej mierze i wewnętrzne losy monarchji; każde stronnictwo wtedy tylko okaże się żywotnem i zdolnem do rządów, gdy pokaże, że potrafi urządzić skarbowość państwa zgodnie ze swojemi przekonaniami i zarazem odpowiednio celowi. A choć wyborcy, od których zależy skład parlamentów, nie bardzo tam się może znają na teorji skarbowości, poczują niezawodnie, i to w krótkim czasie, pomyślne albo przykre skutki dobrego albo złego gospodarstwa państwowego; i ci wyborcy, dla których stanie pod pewnym sztandarem nie jest kwestją patrjotycznego obowiązku (a takich wreszcie i w Austrji jest dość, mimo to, że stronnictwa austrjackie są po większej części stronnictwami narodowemi), odwrócą się niezawodnie z niechęcią od rządu, pod którym stanie się dla nich zarobek trudniejszym, i pod którym będą musieli większą część swego dochodu poświęcać na wcale nieużyteczne cele. Dla tego, gdy rząd przechylił się ku prawicy parlamentu, powiedziano prawicy tej: rób po swojemu porządek z finansami; i znalazł się Polak, który się podjął nad wyraz ciężkiego zadania; a że Polak go się podjął, więc cała uwaga Koła polskiego została zwróconą na sprawy finansowe; sprawy to zawsze nader ważne, a teraz zależy w wielkiej mierze od toku tych spraw utrzymanie albo utrata wpływu i powagi, które Koło polskie sobie zdobyło przez długoletnie i wytrwałe trudy.

Tem cięższem położenie ministra Dunajewskiego, że jest w położeniu człowieka obejmującego majątek zniszczony po niesumiennych dzierżawcach. Centraliści gospodarując przez długie lata, zmarnowali wszystkie prawie źródła dochodu państwowego; zatykali pozornie deficyt, rozprzedając własność państwa i ustąpili w chwili, w której deficyt sprawiony ich gospodarstwem musiał wystąpić w całej mocy i w całym majestacie; w skutek tego musiał nowy minister finansów rozmyślać nad pokryciem deficytu 50-miljonowego zaraz w pierwszym roku swego urzędowania. Taki to spadek objął p. Dunajewski po poprzednikach swych! A co gorsza, zastał kredyt państwa zachwiany, stopę procentową wysoką i istniejący od dawna monopol wielkiej centralistycznej firmy Rotszyldów. Aby wyjść z pod tej kurateli, aby podnieść kredyt państwowy i obniżyć stopę procentową, postarał się minister o utworzenie nowego banku i o ściągnięcie kapitałów francuskich do Austrji.

Jest przekonaniem mojem i przekonaniem większości Koła — rzecze mowca dalej — że wtedy tylko można uzdrowić skarb austrjacki, jeśli się powiększy podatki **niestałe**; stałych podatków powiększać niepodobna; są i tak niewidzianie ciężkiemi w Austrji, są kamieniem przywiązanym do szyi producenta, i są pozbawione wszelkiej elastyczności; podatek gruntowy i domowy, czyli raczej poradlne i podymne, jak je nazywali nasi ojcowie, ciężą na własności jak czynsz wieczysty; nie ten je opłaca kto chce, jeno ten kto musi; wysokość ich zostaje jednakową, mimo urodzaju lub nieurodzaju, w dobrym roku zarówno i w złym roku; dochód z nich nie powiększa się wcale i nie pomniejsza wraz z dobrobytem państwa; one są pierwotną, że tak powiem, i niedoskonałą formą podatków, formą niedoskonałą, której się z czasem może i pozbędą państwa europejskie, tak jak się Augija tych podatków już prawie w zupełności pozbyła.

Przeciwnie ten tylko opłaca sprawiedliwie obmyślane podatki niestałe, kto może i kto chce te podatki opłacać; niechaj ten państwu podatek płaci lub kto chce i może pić wódkę, wino, herbatę i kawę; kto chce i kto może palić tytoń. Ze wzrostem dobrobytu ludności wzrasta dochód z podatków niestałych; są barometrem oznaczającym stan bogactwa krajowego, i dają ludności rękojmię, że państwa we własnym interesie będzie dbało o wzrost dobrobytu tejże ludności. Ze podatki te trafią tylko konsumentów, przeto moglibyśmy w Austrji znieść znaczne tych podatków podwyższenie; na to jednak, by podatek niestały trafiał rzeczywiście konsumentów, a nie był tylko premią daną produkcji zagranicznej kosztem producentów krajowych, trzeba, aby jednakowe podatki niestałe istniały we wszystkich krajach nierozdzielonych od siebie linją komór celnych, i trzeba, aby cła graniczne obkładały importowane towary takim samym podatkiem jakiemu podlegają produkta krajowe; wtedy tylko produkt, którego fabrykacja będzie obłożona podatkiem, podrożeje tak, że kupujący wróci sprzedającemu podatek zapłacony przezeń państwu, i wtedy tylko będziemy mieli na prawdę do czynienia z podatkiem niestałym. Otóż na to, by te warunki mogły się u nas spełnić, trzeba, aby obowiązywały jednakowe podatki niestałe na Węgrzech i w innych krajach, wchodzących w skład Austrji; rząd tedy chcący reformować podatki niestałe, musiałby najpierw przeprowadzić układy dyplomatyczne z rządem węgierskim, a potem doczekać się zgodnej uchwały dwu izb węgierskich i dwu izb Rady państwa; a jak długo potrzeba na to, by te dwa warunki się spełniły, wiedzą ci, którzy się zajmują projektowaną reformą niestałego podatku od nafty, reformą, która nie wyszła dotąd w radzie państwa poza fazę czynności przygotowawczych.

Minister Dunajewski musiał tedy przedewszystkiem zwrócić uwagę swoją na reformę podatków stałych, a to tembardziej, że reforma ta już oddawna przez poprzedników jego rozpoczętą została pod słusznem hasłem zrównania ciężarów i pociągnięcia do opłacania podatków i tych, którzy dotąd stałych podatków nie opłacają. Hasło było słuszne, bo któż w polityce nie ima się słusznego hasła? Niestety zaniej słusznem, niestety zgubnem i szkodliwem było wykonanie, i to dotychczasowe wykonanie przyczyną wielkich trudności, z któremi musieliśmy walczyć podczas ubiegłej sesji rady państwa i wielkiego zmarnowania czasu i sił... Dłuższy ustęp mowy poświęca mowca sprawie podatku gruntowego broniąc postępowania Koła delegacyjnego, komisji centralnej i p. Dunajewskiego.

Przeszedł następnie do sprawy podatku domowego, której był referentem.

Nareszcie mówił p. D. o kolei transwersalnej: Chciejmy sobie przedewszystkiem zdać sprawę z tego, jakie będzie tej kolei znaczenie? Zapewne po wystawieniu kolei transwersalnej kolej Karola Ludwika nie będzie miała tak wyłącznego monopolu jak ten, który posiada dziś; ale nie łudźmy się! kolej transwersalna nie będzie nigdy mogła na prawdę w handlu świata konkurować z koleją Karola Ludwika. Ta ostatnia łączy się w Brodach i w Podwołoczyskach z wielkiemi linjami wiodącemi do Ukrainy i do Czarnego Morza; a kolej transwersalna dotrze do Husiatyna, gdzie nie ma żadnego ważniejszego punktu handlowego, i gdzie się nie spotka z żadną rosyjską linją. Kolej Karola Ludwika bieży w prostej prawie linji z Brodów do Krakowa, nigdzie nie idzie pod górę i przecina najzupełniejszą równinę, przez co porusza się z jak najmniejszą siłą pary; kolej transwersalna okrąży prawie cały kraj idąc z Podola na Pokucie, potem na Podgórze i w Krakowskie, i będzie się drapać po bardzo spadzistych względnie stokach; z tego wszystkiego wynika, że chyba tylko towary naładowane na kolej między Husiatynem i Stanisławowem albo między Czerniowcami i Stanisławowem będą miały istotny wybór między transportem koleją transwersalną, a transportem koleją Karola Ludwika, a rzeczą wątpliwą, czy ten wybór będzie istniał dla tych nawet towarów; rzeczą prawdopodobną, że znaczenie tej kolei będzie mniejsze od znaczenia kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, a wiemy, że kolej ta ostatnia rentuje się nieszczególnie.

Nie idzie zatem, by kolej transwersalna nie była nadzwyczaj zbawienną dla kraju naszego, jeśli potrafimy z niej skorzystać. Właśnie dla tego, że koluje po wszystkich okolicach kraju naszego, będzie kolej ta wzorową koleją krajową, uzupełni sieć kolei istniejących, i wniesie ruch i życie tam, gdzie go dotąd nie ma, jeżli potrafimy w sobie obudzić instynkta pracy, oszczędności i zaparcia się siebie, bez których nic zgoła zdziałać nie można, wzbogacimy się, dzięki tej kolei, a jeżli się wzbogacimy, wzbogaci się kolej po latach wielu, dzięki naszej pracy; jako kolej prywatna mogłaby się może kiedyś po latach wielu pochwalić znacznemi dywidendami, jako kolej państwowa będzie mogła może kiedy obniżyć swoje taryfy, ale to wszystko leży w dalekiej przyszłości.

Otóż towarzystwo prywatne chciało się podjąć budowy tej kolei. Podług pierwotnego wniosku przedłożonego Izbie miano rozsprzedać priorytety kolei transwersalnej przeważnie zagranicą, jak się słusznie spodziewano po bardzo wysokim kursie. Tak jak wielu w kraju się spodziewało i spodziewa może, że kolej transwersalna zdziała cuda i właścicieli sąsiednich wzbogaci, bez udziału ich własnej oszczędności i ich własnego trudu, tak zagranicą znowu, nie znając naszych stosunków, mogli kapitaliści wierzyć, że kolej ta przyniesie znaczne dochody, i przy dzisiejszem znów rozbudzonem dążeniu do giełdowej spekulacji, mogliśmy skorzystać z tej łatwowierności i tem samem narazić świadomie obcych kapitalistów na niezawodne straty.

Szczycimy się tem, że dotąd nikt nie śmiał nam zarzucać byśmy byli wzięli jakikolwiek udział w interesach mniej pewnych, któremi zasłynęła nieszczęsnej pamięci era przedkrachowa; w tem leży część naszej siły. Pewno nikt z was, panowie, by sobie nie życzył, abyśmy tę właśnie część siły naszej na szwank narazili, pewno każdy to pochwali, że delegacja wolała być do zbytku może troskliwą o tę swoją dobrą sławę i że przeto głosowała przez członków swoich w komisji kolejowej za tem, aby stanęła kolej kosztem państwa.

Oto zarys głównych prac Koła polskiego w roku ubiegłym. Nie wiele przynieśliśmy krajowi; szczęśliwsi byliśmy może od naszych poprzedników, ale to nie nasza zasługa i nie ich wina; bo ci sami, którzy niegdyś delegację prowadzili, prowadzą ją i dziś; zasługa to zmienionego położenia politycznego; ale i myśmy przynieśli mało, spełnionem zupełnie dziełem obrona kraju przed wielką klęską finansową — i to — niech mi wolno będzie powiedzieć — chociażem sam członkiem delegacji—zasługa nie zupełnie niepoczesna; nie mogę liczyć jako zdobyczy dla kraju i dla polityki polskiej wyszczególnień, ~~które spadły na wielu Polaków~~; niektóre z nich dla jednostek zaszczytne, będą zawsze obojętnemi dla narodu jako dla całości; inne są cenne, skoro nam dają wpływ większy jak dotąd i możność działania, jakiej od dawna nie bywało; ale możność do działania, to jeszcze nie dzieło spełnione.

Koło musi walczyć nieustannie; czasem może sprowadzić na kraj dobrodziejstwo; czasem może gdzieś postawić imię polskie i idee polskie na świeczniku; ale głównem jej zadaniem jest i pozostanie umożliwienie krajowi niekrępowanej pracy około własnej przyszłości.

Mowę przyjęto oklaskami. Na interpelację dlaczego tak mało uwzględniono **krajowców** przy trasowaniu kolei transwersalnej, i jak stoi sprawa z przeniesieniem zarządów kolejowych do kraju, odpowiedział poseł, że chodzi przedewszystkiem o wytworzenie siły, skutecznej do przeprowadzenia żądań, i nad tem pracowano. Szło przedewszystkiem o to, aby kolej transwersalna była, a potem już łżej będzie wyjednać decyzję, gdzie ma być kierownictwo.

Na tem zakończono posiedzenie jawne, a na wniosek jednego z wyborców, nastała poufna narada w sprawie reformy administracyjnej.

(*L. i R.*) **Złoczów** 12. września. O godz. 4ej po południu zebrało się dziś w sali rady powiatowej 15 wyborców z większej posiadłości dla wysłuchania sprawozdań trzech posłów, z których p. Jaworski zasiada także w Radzie państwa. Po zagajeniu przez marszałka Gnoińskiego pierwszy głos zabrał p. **Tadeusz Pilat**, i mówił głównie o budżecie krajowym. Z powodu opóźnienia stenogramu podamy tę mowę dopiero jutro, a nadmieniamy tylko, że dotykając w końcu kwestjonarza rządowego w sprawie reformy administracyjnej oświadczył się **stanowczo przeciwko uchyleniu wpływu żywiołów miejscowych na sprawy policji miejscowej**. Prosił jednak o dyskusję nad tem ważnym przedmiotem, aby posłowie mogli poznać zapatrywania wyborców, oparte na żywem doświadczeniu.

P. **Wasylewski** Tadeusz zwraca się przedewszystkiem przeciwko zarzutowi, iż młode siły, które weszły do sejmu w roku 1876, zawiodły; wszak pozostały dawniejsze. Przyczyna tedy jałowości sesyj sejmowych leży głębiej, a mianowicie w zawisłości sejmu od ustaw centralnych, które są dla nas niestósowne — tudzież w krótkości sesyj. Skreśliwszy swój osobisty udział w klubie postępowym, do którego w pierwszej sesji należał, poseł wspomniał o przeprowadzeniu budowy drogi lwowsko-stojanowskiej i ustawy o dojazdach kolejowych, którą bez subwencyj krajowych uważa za niewykonalną. Co do reformy administracyjnej, uznaje przedłożenie jej w formie pytań za dość **nieszczęśliwą**, bo to wywoła tylko dyskusje bez końca. Treść zaś pytań jest niebezpieczną, bo względy, które w roku 1876 przemawiały przeciw projektowi Dunajewskiego, nie zmieniły się do tego stopnia, by powrót centralistów nie był możliwy, a z nim nie było mowy przed niebezpieczeństwami. Wydział krajowy i reprezentacje powiatowe wżyły się już i mają zasługi. One zabliźniły rany rządów absolutnych i przywróciły należyte stanowisko żywiołowi polskiemu. Wątpić należy, czy administracja przeniesiona na władze rządowe będzie tańszą i sprężystszą. Dzisiejsza nie d... tego rękojmi, a dawniejsza odstrasza — pr... kładami takiemi, jak zarząd fundacji skarb... ważniej. W razie utworzenia „bajratów,“ prop... wanych, musiałyby się stanowczo **usu... wszystkie żywioły autonomicz...** Poseł jest tedy za powolnym rozwojem istn... cych stosunków, a przedewszystkiem za ... aby obszar dworski był połączony z gmin... zakresie zarządu własnego majątku gminy, ... tem, aby się ile możności zbliżyć do us... gminnych, w Królestwie Polskiem istniejący... Jeżeli przyjdzie na stół reforma szkół, natenc... mowca oświadcza, że będzie wotował za wy... kami ankiety szkolnej, szczególnie co do r... działu planów naukowych szkoły wiejskiej ... miejskiej. Nareszcie projekt rządowy o kasa... pożyczkowych, uważa za niepraktyczny.

Kazimierz hr. **Wodzicki**. Zdaje mi się, że wytrawne zdanie, oparte na znajomości sto... sunków miejscowych we wszystkich powiatach czy obwodach, doświadczenie nabyte przez szereg lat, wymiana myśli, wysnucie poglądów i udzielenie swoich zdań reprezentantom naszego obwodu, jest obowiązkiem każdego, który z miłością dla kraju myśli i działa dla dobra ogółu. Mija rok 20ty naszego samorządu, o który się ubijało wiele generacyj, i nareszcie doszliśmy do tego pseudo-samorządu, który się okazał niezadowalającym. Z jednej strony w tym samym stosunku jak kroczy upadek ekonomiczny naszego kraju, pomnażają się wydatki i ciężary u góry naszego samorządu. Począwszy od pożyczek głodowych, od zapomóg, od budowania gmachu sejmowego widzimy, że Wydział krajowy, mimo oszczędności i zaiste niesuto wynagrodzonej, nic tylko że jest zmuszony w tym dualizmie pomnażać siły urzędnicze, ale do tego mimo wysileń nie jest w stanie pokryć owych wydatków, tak straszliwie się wzmagających, a tak nasz kraj cisnących. Nie przesadzę, jeżeli wskażę, że idziemy drogą rządu austrjackiego w zaciąganiu pożyczek, że niebawem dodatki nakładać będziemy nie na produktywne cele, ale na opłacenie % od długów, które sami porobiliśmy. I tak wziąwszy ostatnie lata, widzimy, jak na tej spadzistości kroczymy bez myśli o przyszłości. Sejm uchwalił pożyczkę około 160.000 złr., Wydział krajowy ją zaciągnął, a do pokrycia potrzeb bieżących czerpać musi z funduszu propinacyjnego, aby się doczekać uchwały sejmowej, ~~wyrównywającej~~ sumę potrzebną do pokrycia kosztów samorządu.

Zapewne, że samorząd jest to skarb, o który się tyle dziesiątek lat dobijano, a który miał przekazać potomności jako gwarancję przeciw tym wszystkim nadużyciom, które doświadczenie nam tak żywo jeszcze w umyśle przedstawia.

Nie potrzebuję się tu rozwodzić nad tą gwarancją, która nam jest drogą; wszelako według mego zdania, dzisiejsze pierwszorzędne obowiązki sejmu leżą w zaprowadzeniu samorządu w te formie, aby mniej z nim było połączonych ciężarów, aby samorząd dochodami swojemi mógł pokrywać swoje czynności, z drugiej strony jest jego obowiązkiem zaprowadzić u dołu samorząd któryby sprowadził ład, porządek i zabezpieczał majątek gminny. Dziś, być może, żem pessymistą, mimo że tylko z całem poświęceniem i temi zdolnościami, jakiemi mnie opatrzność obdarzyła, byłem dziesięć lat prezesem rady powiatowej i muszę wyznać, że o ile mi moje doświadczenie dowodzi, samorząd od lat 20tu praktykowany nie wzmógł się w działalności, ni był w stanie zaprowadzić ładu i porządku u dołu. To jest zupełnie, zdaniem mojem, wyczerpujące, aby przekonać każdego myślącego, że jest jakiś błąd w samorządzie naszym, który z jednej strony cięży zbytecznie na kraju, a z drugiej strony nie sprowadza tych dojrzałych owoców których się spodziewaliśmy.

Sprawa reformy administracyjnej zdaniem mojem nadzwyczaj zawiła, trudna, przedewszystkiem przy usposobieniu naszej ludności i stanowisku, jakie wobec niej zajął. Brałem udział w dyskusjach ludzi poważnych i dla kraju życzliwych nad wnioskiem Dunajewskiego. O ile mi się wydaje, że możliwość gminy zbiorowej tamtej strony Sanu pożyteczna, o tyle uważam że gmina zbiorowa w ustroju, jak ją p. Dunajewski przedstawia, jest we wschodniej Galicji nie możliwą. (Głosy: Słusznie).

Nie potrzebuję się rozwodzić nad elementami, jakieby wchodziły w tę gminę zbiorową, jakieby z tego wynikły waśnie, agitacje, jakie paraliżowanie działalności. Ktokolwiek we wschodniej Galicji długie lata zamieszkiwał, mógł się przekonać, że tu potrzeba kierowniczej ręki, ręki opiekuńczej, że ta gmina, dziś zupełnie zostawiona w swoich atrybucjach, większych i donioślejszych niż są atrybucje obszarów dworskich, nietylko nie jest pomocniczą siłą wydziałów rad powiatowych, ale przeciwnie ona jest paraliżem, która nawet w natrudniejszych naszych potrzebach nie może tego pożytku zdziałać, o który my ustawicznie wzywamy. I tak niech się panowie zastanowią nad jedną olbrzymią gałęzią, nad szarwarkiem, który przedstawia miljony wartości, a który jest co rocznie zmarnowany i bez żadnego pożytku. Nietylko nieporządek, ale w wielu bardzo gminach, przepraszam za wyrażenie, jest rzeczywisty rozbój funduszów gminnych, fundusze gminne są marnowane, któreby prowadziły lud do polepszenia, a w przyszłości do dobrego bytu. I tak np. nie mogę przypuścić, aby kiedyś w kraju nie przyszło do przymusowej asekuracji drobnej własności (jak jest w Kongresówce), którą ja uważam za podstawę dobrobytu ludu. Mimo zabiegów agentów, mimo głoszonych zwrotów tak zwyczajnych jak nadzwyczajnych, które dochodziły aż do 27% w towarzystwie ubezpieczeń krakowskiem ... szczególnie w Galicji wschodniej wi-

... kwestjonarjusz, my powinni wyczerpująco określić potrzeby naszego samorządu, a przedewszystkiem przyszłą organizację gminną, na podstawie opieki, na podstawie kierownictwa.

Odrębnie stoją tu, mojem zdaniem, tradycyjna gmina chłopska, a gmina politycznie działająca. Nigdy nie pojmowałem, że tej gminie polskiej narzucić można atrybucje, które wyglądają rzeczywiście tak, jakby się dziecku ciężary do noszenia dawało.

Tradycyjna gmina pozostać musi, i lepiej, aby była legalną, abyśmy jej pozostawili to, co nie jest do zatarcia, bo tradycji ani bieda, ani czas, ani wiara nie zatrą, ale szerzej działać nie powinna. Należy u góry o tyle upojedyńczyć ustrój, aby gmina u dołu pozostała jaką jest, wszakże, aby ta gmina czy połączona w 10, czy w 15, czy w 20 gmin miała kierowniczą i opiekuńczą władzę nad sobą.

W końcu nadmienia mowca, że wniosek Dunajewskiego należałoby wziąć za tło do wyrobienia projektu o reformie gminnej. Dzisiejszy ustrój autonomiczny nie odpowiada potrzebom, nie odpowiada możności kraju i w krótkim czasie ustrój ten, obym nie był prorokiem, nie będzie pomagał, lecz będzie szkodził autonomji, a sięgnąwszy myślą i pamięcią o 20 lat w tył, możemy już widzieć, jak uczucie poświęcenia i praca autonomiczna się zmniejszyła, tak samo jak zaufanie do działalności władz autonomicznych.

Zniesienie myt.

Wydział Rady powiatowej żółkiewskiej rozesłał następującą odezwę:

Wniesiony do tutejszego Wydziału powiatowego przez inżyniera pana Ignacego Kinela projekt petycji do sejmu w przedmiocie zniesienia ustawy mytniczej, który Wydział powiatowy na posiedzeniu swem z dnia 6. b. m. 1881 roku uchwałą jednogłośnie przyjął za swój, i polecił przedstawić takowy Wysokiemu Sejmowi, jednocześnie polecił rozesłanie odpisu tej petycji do wszystkich Wydziałów powiatowych, Rad oddziałowych, Towarzystw gospodarczych, Izb handlowych itd. itd. celem poparcia takowej.

W wykonaniu niniejszej uchwały Wydział powiatowy tutejszy przesyła pomienioną petycję z prośbą o należyte poparcie takowej, ze swej strony zaś dodaje następujące daty przemawiające za jej poparciem:

1. Kilkakrotnie kraj przez różne swoje organa domagał się zniżenia taryf kolejowych, które dla zboża z zagranicy sprowadzanego są korzystniejsze, aniżeli dla wyprodukowanego w kraju, a tymczasem zapomniano o ciężarze, wypływającym z ustawy mytniczej na transporcie zboża krajowego po drogach wszelkiej kategorji, co także musiało oddziałać na niekorzyść zbytu zboża krajowego w konkurencji z zagranicznem.

2. Porównując koszta, jakie opłacają opo-

Na drodze krajowej w Nowym dworze pód Krystynopolem 8 ct.; na drodze krajowej na ... 8 ct.; na drodze krajowej w Mostach wielkich mostowe 8 ct.; na drodze krajowej w Mostach wielkich drogowe 4 ct.; na drodze krajowej w Żółkwi drogowe 8 ct.; na gościńcu erarjalnym w Doroszowie 8 ct.; razem 44 ct., to samo liczy się z powrotem 44 ct., pomieniona przeto fura opłaca myto 8 korcy zboża po 100 kilogr. 88 ct., co wynosi na korcu równą kwotę 11 ct., wyrażnie jedynaście centów wa, dosyć poważną kwotę na tak bliską odległość; a któż to opłaca? wszyscy, tylko nie handlarze—producent taniej sprzeda o pomienioną kwotę, konsument zaś musi handlarzowi dopłacić jeszcze pewien procent do wydanej kwoty na opłatę myta, tak więc nietylko jadący po drodze opłaca myto, ale i każdy tak producent jak i konsument, tylko ta różnica zachodzi, że opłacają oni z pewnym dodatkiem, który na korzyść handlarzy przypada za ich pośrednictwo.

Co do celu, dla którego myta zostały ustanowione, takowy zasadzał się na podstawie, aby pokoszta utrzymania drogi omyconej; jak daleko jesteśmy dziś od tego celu, dość porównać cyfry budżetu krajowego, gdzie figuruje cyfra około ...000 złr. na utrzymanie dróg krajowych w roku 1882, gdy jednocześnie dochód z myta preliminowano 225.500 złr., tj. zaledwie około czwarta część całkowitego budżetu drogowego — a jeżeli zważymy, że dochód z myta wykazany jest brutto, to rzeczywisty dochód wynośnie jeszcze mniejszym jak czwarta część krajowego budżetu drogowego, a reszta, czyli $^3/_4$ rocznego budżetu drogowego pokrywa się dodatkami do podatków. Zaiste ciekawem jest spostrzeżenie, jakie tu należy zrobić, a to: że $^3/_4$ części rocznego krajowego budżetu drogowego można ściągać sposobem zwykłym, dla ściągania wszelkich podatków z dodatkami przepisanemi, dla ściągnięcia zaś pozostałej $^1/_4$ części trzeba się uciekać aż do środków tak kosztownych, jak instytucja mytnicza, a co na początku skonstatowano. Zwolennicy instytucji mytniczej utrzymywali, iż trudno zrobić rozdział pomienionego ciężaru pomiędzy opodatkowanych; na to jest bardzo łatwo odpowiedź, że podatek, teoretycznie biorąc, do ostatnich krańców posunięty, bezwarunkowo sprawiedliwym nie będzie, z drugiej zaś strony, ponieważ nie udało się dotychczas zastąpić dochodu z myta odpowiednim podatkiem — przeto niech ten sam ogół opodatkowanych używa tak błogiej instytucji mytniczej, której utrzymanie kosztuje przynajmniej 36½% dochodu, jaki przynosi. Czyż może być większa lichwa, jak tutaj wykazana, i to jeszcze w dodatku sankcjonowana przez ustawę?

Wydział powiatowy prosi tedy Sejmu, aby uchwalił:

1. Po uregulowaniu terminu, który w jak najkrótszym, możliwym czasie ma nastąpić co do dzierżawy istniejących myt na drogach krajowych, powiatowych i myt prywatnych i z ekspiracją kontraktów dzierżawnych, instytucja mytnicza na pomienionych drogach znosi się w zupełności, wraz z odnośną ustawą mytniczą.

2. Dochód, jaki pomienione myta przynosiły, zastąpić dodatki do podatków, a to: dla dróg krajowych dodatki krajowe, dla dróg powiatowych dodatki powiatowe, a dla myt prywatnych strony interesowane w granicach specjalnie oznaczonych dla każdej instytucji poszczególnie.

3. Celem zniesienia instytucji mytniczej na ...ich erarjalnych nietylko w Galicji, ale w ... państwie austrjackiem, wysoki Sejm zechce uchwalić odnośne przedstawienie do wys. rządu, aby takowe jednocześnie ze zniesieniem myt nie erarjalnych mogło być uskutecznionem.

Wykaz biskupów, kapłanów

zakonników polskich, przebywających dotąd w Syberji i głębokiej Rosji.

(Ciąg dalszy).

42. Dziewulski Adam, z dyecezji podlaskiej, Kluksza w Kurlandji, 1877.

43. Filipowicz Bolesław, kanonik regularny ...ua, Cywilsk, gub. Kazańska, 1878.

44. Fischer Michał, proboszcz z Pełajewa ...zji Kujawsko-Kaliskiej, Perm, 1881

45. Gabszewicz Andrzej, profesor seminarjum żmudzkiego, Połtawa, 1876.

46. Gajewski Edward, wikarjusz z Głęb... koło Dzisny, dyecezji Wileńskiej, Kłuksztą ...rlandji, 1880.

47. Gargilewicz Seweryn, proboszcz z Zarąb...elnych, dyecezji Płockiej, Gorodziszcze gub. ...eńska, 1880.

48. Gawełczyk Bonawentura, Paulin z Częstochowy, Kiryłów, gubernia Wielko-nowogrodzka, 1876.

49. Genutowicz Franciszek, wikarjusz katedry żmudzkiej, Białoziersk, gub. wielko-nowogrodzka, 1879.

50. Gieguzyński Józef, prezydent zgromadzenia XX. Marjanów z Marjampola, dyecezji ...towskiej, Kłuksztą w Kurlandji, 1876.

51. Gieroczyński Andrzej, proboszcz ze Za...k. archidyecezji mohylewskiej. Kursk, 1878.

52. Godlewski Celestyn, z Wohynia, dyecezji podlaskiej, Gorodiszcze, gubernia penzeńska, 1876.

53. Godlewski Leon, Franciszkanin z Warszawy, W. Usting, gubernia Wołogodzka, 1880.

54. Grekowicz Michał, z dyecezji mińskiej, ...oufimsk gub. Permska, 1880.

55. Grocholski Feliks, z archidyecezji mohylewskiej, Psków, 1876.

56. Gromadzki Walerian, z dyecezji łucko-żytomirskiej, Tomsk na Syberji, 1876.

57. Gryketys Bartłomiej, profesor seminarjum sejneńskiego, Spask, gub. tambowska, 1881.

58. Grzymała Andrzej, Reformat z Żurenina, dyecezji płockiej, Jadryń, gubernia Kazańska, 1880.

59. Gacewicz Antoni, proboszcz z Briwino..., archidyecezji warszawskiej, Krasnoufimsk, gub. Permska, 1880.

60. Hrehorowicz Fortunat, z dyecezji mińskiej, Szenkursk, gub. archangelska. 1881.

61. Hrycewicz Kasper, z archidyecezji mohylewskiej, Dweta w Kurlandji, 1876.

62. Hryniewiecki Aleksander, kapelan szkół ...użanach, dyecezji wileńskiej, Ryga, 1876.

63. Jabłonowski Walenty, wikarjusz z Brześcia Litewskiego, dyecezji wileńskiej, Gorodiszcze, gub. penzeńska, 1880.

64. Jacewicz Jan, wikarjusz z Owanty, dyecezji żmudzkiej, Ryga, 1876.

65. Jackowski Stanisław, profesor seminarjum sandomierskiego, Pudoż, gub. Ołoniecka (podobno w r. b. powrócił do kraju).

66. Jakóbowicz Antoni, proboszcz z Łdzi, archidyecezji warszawskiej, w Mitawie w Kurlandji, 1877.

67. Jakowicz Symeon, filialista, z Szankot, dyecezji żmudzkiej, Gorodiszcze, gubernia penzeńska, 1880.

68. Jakubowski Antoni, proboszcz z Serafinówki, dyecezji mińskiej, Spask, gubernia tambowska, 1876.

69. Jankowski Aleksander, wikary z Gowarczowa, dyec. sandomirskiej, Tunka, gubernia Irkucka na Syberji, 1876.

70. Jassewicz Onufry, proboszcz w Ejragoły, dyecezji żmudzkiej, Spask, gubernia tambowska, 1881.

71. Jawszyc, z Korycina, gub. grodzieńskiej, Tobolsk na Syberji, 1876.

72. Jaźwiec alias Jaźwicki albo Iżwicki Juwenalin, kapucyn z Łomży, dyecezji augustowskiej, Archangelsk, 1881 (od lat 20 na wygnaniu)

73. John Józef, proboszcz z Lewiczyna, archidecezji warszawskiej, Nikołajewsk, gub. samarska, 1880.

74. Justynowicz Wincenty, Trynitarz z Warszawy, Bebra w Kurlandji, 1877.

75. Kalisty Andrzej, wikary z Latowicza, archidyecezji warszawskiej, Schoenberg w Kurlandji, 1877.

76. Kamieniecki Władysław, z Pierszaj, dyecezji mińskiej, Spask, gubernja tambowska, 1879.

77. Kamiński Franciszek, misjonarz z Warszawy, Subesz w Kurlandji, 1877 (podobno umarł).

78. Kasperowicz Mikołaj, wikary z Trok, dyec. wileńskiej, Perm, 1876.

79. Kasprzycki Mateusz, wikary z Gowarczowa, dyec. sandomirskiej, Tunka, gub. irkucka na Syberji, 1881.

80. Kawecki Antoni, proboszcz z Horbaczewa, archid. mohylewskiej, Białoziersk, gub. wielko-nowogrodzka, 1879.

81. Kiełpsz Juljan, wikary z Wobolnik, dyecezji żmudzkiej, w Kurlandji 1877, gdzie?

82. Kitowski Antoni, z dyec. wileńskiej, na Syberji, 1876, gdzie?

83. Klimkiewicz Roch, bernardyn z Radomia, Cywilsk, gub. kazańska, 1876.

84. Klimowicz Ignacy, dominikanin z Warszawy, Spask, gub. tambowska, 1881.

85. Kluczewski Erazm, kapelan gimnazjum w Niemirowie, dyecezji kamienieckiej, Cywilsk, gub. kazańska, 1877. (C. d. n.)

Korespondencje.

Kraków 12. września.

(Sprawy miejskie.)

(?) W sobotę ukonstytuowała się nowo wybrana rada miejska przedsięwziąwszy weryfikację wyborów i podział na komisje i sekcje. Unieważniono wybór współpracownika *Czasu*, dra Cyfrowicza, z przyczyny, że tenże, będąc jako sekretarz uniwersytetu urzędnikiem publicznym, według przepisów statutu miejskiego nie jest obieralnym. Z tej samej przyczyny zakwe... wybór profesora Bobrzyńskiego, który, jako dyrektor archiwum aktów ziemskich i grodzkich, płatnym jest również z funduszów publicznych. Chociaż bowiem profesura nie odbiera biernego prawa wyboru, to przywilej ten nie służy urzędnikom krajowym i już z natury rzeczy jako wyjątek od ogólnej reguły powinien być ściśle tłumaczonym. Dziwić się zatem należy, że wybór ten został uznany za ważny, a to tem bardziej, że większość jednego głosu, którą historjograf stańczykowski wszedł do rady miejskiej, zawdzięcza on jedynie niesłychanej presji, wywieranej na właścicieli realności przez agitację dyrektora tutejszej kasy oszczędności. Pokątne te machinacje, uwłaczające powadze publicznej instytucji kredytowej, omawiane były w komisji weryfikacyjnej i dostarczą zapewne materjału do dyscyplinarnego dochodzenia, zwłaszcza, że względy, które zażegnały burzę grożącą niepowołanemu agitatorowi po ogłoszeniu raportu prof. dra Bochenka wydelegowanego do zbadania w kasie oszczędności niewłaściwości, dziś, gdy ster administracji miejskiej w innym spoczywa ręku, nie mogą już tamować biegu wypadków.

We czwartek nastąpić ma wybór pierwszego wiceprezydenta i z tej to przyczyny Stańczycy zwołują wszystkich swoich adherentów, by po utracie prezydentury, przynajmniej drugie miejsce dla siebie zachować. W obec tego wskazaną jest bezwzględna solidarność postępowych członków reprezentacji miejskiej i stanowcze porozumienie się co do osoby kandydata. Najodpowiedniejszym wydawałby się nam wybór dra F. Jakubowskiego, którego takt, energja i wieloletnie zajmowanie się sprawami miasta dają gwarancję odpowiedniego zastępstwa w razie nieobecności burmistrza. Z tych przyczyn dajemy mu pierwszeństwo przed p. Friedleinem, którego niepokaźna powierzchowność mniej odpowiada godności przewodniczącego. Nie uważalibyśmy jednak bynajmniej wyboru p. Friedleina jako klęskę, gdyż i jego wybór byłby oznaką stanowczej przewagi nad rozwielmożnioną koterją stańczykowską i jeżeli w mieszczaństwie p. Friedlein ma więcej szans, chętnie się na jego kandydaturę piszemy, gdyż inteligentne mieszczaństwo powinno i w radzie miejskiej znaleźć uwzględnienie. Nie przesądzając zatem ostatecznej decyzji prawdziwych zwolenników postępu i racjonalnej gospodarności, wzywamy ich przedewszystkiem do solidarnego zachowania się w tej sprawie, dla której ważności wypada poświęcić osobiste uprzedzenia i drobną niechęć.

Poznań 11. września.

(Z ruchu wyborczego. — Polemika pism).

Wybory do parlamentu rozpisane zostały na dzień 27. października. Dzienniki nasze wzywają obywateli do głosowania uprawnionych, aby się o ile możności osobiście przekonali, iż w listach są zapisani a nadto, aby komitety powiatowe przed wyłożeniem list tych odbyły zebrania z mężami zaufania i zaleciły im dopilnowanie ich dokładności. Tymczasem zwołuje komitet wyborczy powiatu chodzieskiego pierwsze tego rodzaju zebranie do Chodzieża na dzień 18. bm., na którem szanowny nasz poseł średzko-śremski, p. dr. Roman Komierowski będzie mówił o pracach Koła polskiego w parlamencie podczas ostatnich trzech lat, a ks. proboszcz Gajowiecki z Chodzieża o regulaminie wyborczym. Ostatni mówca ze względu na mnóstwo katolików Niemców w powiecie tym osiadłych przemawiać będzie po niemiecku. Nie wątpimy, że wiec taki rozbudzi w powiecie tym, w którym na zwycięztwo liczyć nie możemy, znacznie ruch wyborczy i że będziemy się poszczycić mogli o wiele znaczniejszą liczbą głosów oddanych na naszego kandydata, jak w przeszłych wyborach.

W rocznikach dziennikarstwa polskiego może nie znaleźlibyśmy takich gorszących przykładów polemiki, jakie dziś znachodzimy w pismach naszych. Pisałem wam już niejednokrotnie, o polemice pomiędzy *Gońcem* a *Orędownikiem*. Polemika ta nie ustaje, a *Goniec*, który jak się zdaje bez polemiki żyć nie może, wyciąga dziś znowu sprawę prywatną pewnego obywatela, z którym sympatyzować lub niesympatyzować można, lecz którego zajścia prywatne wcale do ogłoszenia przez pisma się nie kwalifikują. Całą winą obywatela tego jest, że nie liczy się do zwolenników *Gońca*, który całe zajście, zupełnie prywatne, wyzyskuje na swoją korzyść, głosząc, że pan ten agitował przeciwko niemu, w skutek czego nieprzyjemność go spotkała. A czyni to w iście wyrafinowany sposób. W pierwszy dzień puszcza balon d'essai — korespondencję o Donkiszocie i jego słudze, z którego, jak się przyznaje, nic nie rozumie — a tem mniej jego czytelnicy, małomieszczanie i wieśniacy. Na drugi dzień dopiero przychodzi objaśnienie. Czy to jest zadaniem pism i to pism przedewszystkiem u nas w Wielkopolsce wychodzących? Zaiste, taki pokarm — to trucizna ustawicznie ludowi naszemu zadawana.

Druga polemika toczyła się pomiędzy pismami górno-szlązkiemi — *Katolikiem* a *Gazetą Górno-szlązką*, a powodem jej wystąpienie pana Przyniczyńskiego, który redaktorowi *Katolika* ks. lic. Radziejowskiemu zarzucił w *Postępie Rolniczym*, iż mu „smakują niemieckie pieniądze“, że „zaprzedaje lud górno-szlązki, z którego pieniędzy żyje“ itp. Ksiądz R. zawezwał p. Przyniczyńskiego, aby mu dowiódł, iż przynajmniej pół feniga wziął na rzecz *Katolika* od Niemców. Potwarca chciał się wykręcić sianem, wspomniał o Miarce, któremu dawniej coś podobnego zarzucał, że więc ks. R. dla konsekwencji tak samo postępuje, że to przecież nie znaczy, iżby ks. R. już brał od Niemców pieniądze. Takie nic nie znaczące odwołanie obeszło do żywego szanowanego powszechnie ks. R. i wystąpił w *Katoliku* z artykułem, a który widocznie podyktowało mu zbyt dotkliwie obrażone uczucie honoru. Dziś karjera p. Stanisława Przyniczyńskiego na Szlązku, jak się zdaje skończona — nadeszły do Poznania numer *Gazety Górno-szlązkiej* podpisuje już brat jego ks. Franciszek Przyniczyński. Daj Boże, aby z lepszym skutkiem pracował nad podniesieniem tego ludu, będącego pod względem narodowym jeszcze w pieluszkach.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 11. września. Protojerej chełmsko-warszawskiej eparchji, renegat Sajkiewicz, otrzymał od cara order św. Włodzimierza klasy czwartej, za okazaną gorliwość w zmuszaniu unitów do prawosławja. — Żytomierska rada miejska wysłała deputację do bawiącego w Kijowie ministra oświaty, Nikolajego, z przedstawieniem konieczności urządzenia w Żytomierzu szkoły realnej, na pomieszczenie której miasto gotowem jest ofiarować lokal. — W powiecie Bachmutckim, niedaleko wsi Dziekanówki, inżynier Jawfiejew odkrył w głębokości 61 sążni pokłady najprzedniejszej soli kamiennej, grubości 11 sążni. — Generał Skobelew przybył do Mohylewa nad Dnieprem na manewra jesienne.

Poznań 11. września. Ks. Stablewski na poselskiem posiedzeniu Zjazdu katolickiego w Bonn, przemówił jak następuje:

„Przynoszę Wam Panowie pozdrowienie z dalekiego wschodu, od katolickiej Polski, odzianej kirem stuletniej żałoby, z kraju „krzyżów i mogił“. Przez lat 800 była Polska przedmurzem wiary i cywilizacji — atoli w czasie, gdzie niewiara święciła orgie swoje, zburzono to przedmurze mimo ostrzegającego głosu Ojca Chrześciaństwa. Polska wierną pozostała Kościołowi katolickiemu i odważnie podjęła walkę, jaką Kościołowi wytoczono. Korzystam z tej sposobności, aby katolikom niemieckim, którzy zawsze występowali w obronie praw Polaków, wyrazić podziękowanie — mianowicie zaś dziękuję dzielnym wojownikom w centrum i w prasie katolickiej. Kto szanuje wolność innych, ten też własnej godzien wolności“. (Żywe oklaski)

Zebranie katolików w Bonn odbywa codziennie narady, przeplatane wykładami. Dnia 7. bm. mówił na wieczornem posiedzeniu ks. prałat Stablewski „o katolickim ruchu pomiędzy Słowianami“. Wedle *Koeln. Volks. Ztg.*, prelegent zwrócił uwagę na nędzę pomiędzy narodami, na kraj żałoby na Wschodzie, gdzie wędrowiec spotyka tylko groby i krzyże. Przez 800 lat była Polska — mówił szanowny mówca — reprezentantką wiary i cywilizacji na Wschodzie, a mimo to ojczyzna zwycięzców z pod Warny i Wiednia rozsypała się w proch tylko w wierze znajdując otuchę w ciszy grobowej. Naraz wybuchła i w Niemczech walka i rozpoczęła dnie niedoli, skutkiem których oczy katolików niemieckich padły na towarzyszów niedoli na Wschodzie. W Berlinie znaleźli Polacy gorące serca u katolickich reprezentantów narodu niemieckiego i silną poparcie u prasy katolickiej. Skoro w Niemczech nadejdzie chwila pokoju, żadne względy nie wstrzymają katolickiego ludu niemieckiego od żądania dla Polaków tego, co sami otrzymali.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 9. września. Pod datą powyższą odebrała *Wiener Allg. Ztg.* telegram o pojawieniu się w Petersburgu świeżej proklamacji rewolucjonistów, drukowanej czcionkami wydawnictwa *Narodnoj Woli*, na małych wąskich skrawkach papieru. Pisownia proklamacji odznacza się tem, że pominięte są w niej tak zwane znaki „miękki“ i „twardy,“ używane w języku rosyjskim. Treścią zaś proklamacji jest zarzut rządowi, „który przywłaszczył sobie wszelką moc na ziemi,“ że dawniejszemi czasy osłaniał się przynajmniej pozorami prawa, gdy dziś, zaniechawszy już wszelkich formalności, katuje i wiesza dowolnie, nie pytając się o paragrafy prawa, a dla dobycia zeznań używa tortur.

Wyjazd carski do Gdańska poprzedzony był nadzwyczajnemi ostrożnościami, daleko większemi, aniżeli niedawna podróż do Moskwy. Nawet osoby, mające towarzyszyć carowi, zostały uwiadomione o tem zaledwie na kilka godzin przed ruszeniem w drogę. Telegraf był w wielkiej robocie na dni kilka przed podróżą; depesze szyfrowane latały jak jaskółki pomiędzy Petersburgiem a Berlinem. Treść ich naturalnie zachowaną została w tajemnicy; ale jak donosi korespondent nowej *Pressy*, panowała w Petersburgu opinja, że chodziło carowi o dalszy ciąg dobrych stosunków pomiędzy nim a cesarzem Wilhelmem. Mianowanie Ignatiewa ministrem spraw zagranicznych — ciągnie dalej korespondent w depeszy swojej — jest nieprawdopodobnem już z tego powodu, że car, bojąc się wojny, unika jak ognia wszelkich pozorów polityki zaczepnej.

Opierając się na wiadomościach dzienników londyńskich, *Nowoje Wremia* pisze, że rząd chiński, nie zadawalniając się powróceniem mu Kuldży, postanowił stawiać zawady dalszemu utwierdzeniu się Rosji nad Amurem. W tym celu zwraca masy chińskich osadników ku granicy, aż do samego Amuru, gdzie i teraz już osadnicy chińscy przewyższają liczebnie osadnikow rosyjskich. W niektórych miejscowościach władzy rosyjskie zmuszone są, jeżeli nie zupełnie wzbraniać Chińczykom osiedlania się, to przynajmniej utrudnić im dostęp do kraju. Drugi powód do komplikacyj może nastręczyć ta okoliczność, że Chińczycy fortyfikują pewne nadmorskie punkta, które Rosja jakoby chciała wcielić do swoich posiadłości.

Rosyjskie dzienniki podają wiadomość, jakoby sułtan zatwierdził plan osiedlenia w Syrji żydów prześladowanych w innych krajach. Plan ten został zrobiony przez bogatych Anglików i Niemców i polega na tem, aby pobudować w Syrji nowe drogi żelazne i konne. Kolonje żydowskie zakładać się mają w pobliżu stacyj tych dróg.

Z powodu wyjazdu w celach służbowych głównego naczelnika zarządu więzień na Syberję i na Sahalin zastępować go ma w pełnieniu obowiązków sekretarz stanu Grot. Zawiadamiając o objęciu posterunku, p. Grot przypomina cyrkularzem władzom i osobom, jakie mianowicie sprawy należą do zarządu więziennego.

KRONIKA.

Lwów 12. września.

Wiadomości osobiste. Bawi we Lwowie w przejeździe z letniej wycieczki dr. Michał Borysikiewicz, docent uniwersytetu wiedeńskiego i głośny okulista.

Sala sejmowa oświetlona będzie na razie gazem. W tym celu rozprowadzono już rury do trzech w kształcie kulistym świeczników, opatrzonych w pewną liczbę płomieni, których światło będzie zupełnie wystarczającem.

Podczas mszy sejmowej wykona jutro Towarzystwo muzyczne w kościele archikatedralnym wielką mszę Haydena *C dur*, od kilkunastu lat tu nieśpiewaną, oprócz tego odśpiewają pp. LL. duet z mszy Rossiniego i solo „Bogarodzico dziewico“ św. Wojciecha, harmonizowaną przez p. Mikulego, orkiestra zaś odegra pełne nastroju religijnego Arioso Haendla. Nabożeństwo rozpocznie chór mięszany *Veni creator spiritus*, kompozycji p. Mikulego.

Ks. metropolita Sembratowicz wyjechał już na wizytację monastyrów bazyljańskich, o czem donosiliśmy przed kilkoma dniami. Wizytacja odbędzie się w następującym porządku: 1) Żółkiew, 2) Krechów, 3) Krystynopol, 4) Podhorce, 5) Złoczów, 6) Krasnopuszcza, 7) Buczacz, 8) Ułaszkowce, 9) Pogoń, 10) Hoszów, 11) Drohobycz, 12) Ławrów, 13) Dobromil i 14) Lwów.

Z armji. Lekarz pułkowy 1 klasy dr. Ignacy Hadwiger przeniesiony z pułku piechoty nr. 51 do pułku nr. 10. Jako czasowo niezdolny do służby przeniesiony w stan nadliczbowy kapitan 1 klasy Antoni Plappert z 77 pp. i urlopowany na 6 miesięcy. W stan spoczynku przeniesieni: kapitan 1 klasy Jerzy Betzel z 58 pp., rotmistrz 1 klasy Sylwjusz Smolak z 1 p. ułanów i kapitan 2 klasy Alfred Zachar z 9 pp. Wszyscy trzej zanotowani do służby w biurach wojskowych i w razie mobilizacji. Porucznik Miron Kostin przeniesiony z Stadl do stadniny państwowej w Drohowyżu.

Inżynier Maciejowski ma przybyć do Lwowa dla trasowania linji kolejowej na Żółkiew, Bełz, Sokal do granicy Królestwa.

Sposob do dobrego czynu. Dwunastoletnia Marja D. sierota dobrze wychowana, umieszczona w ubiegłym roku w domu bardzo zacnym, z powodu śmierci swego dobroczyńcy pozostaje znowu bez opieki i zaopatrzenia. Osoby chcące przyjąć opiekę nad pomienioną sierotą zechcą się zgłosić w komisarjacie Śródmieścia, gdzie bliższe wyjaśnienie udzielone zostanie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w niedzielę 2. października br. w sali Towarz. pod l. 7 przy ul. Kurkowej o godz. 4 po południu, na które wydział szan. założycieli i członków Towarz. najuprzejmiej zaprasza. Na porządku dziennym: Sprawa budowy sali gimnastycznej.

Statystyka pocztowa. W sierpniu b. r. podano we Lwowie: 203.743 listów prywatnych niepoleconych (między tymi 8.993 do adresatów w miejscu), 42.141 kart korespondencyjnych, 8.703 posyłek pod opaską, 4.729 posyłek z próbkami, 103.104 egzemplarzy gazet, 100.343 listów urzędowych, 41.740 listów poleconych, 8.107 przekazów na kwotę 113.231 złr. 26 ct., 65.113 posyłek wartościowych (między temi 9.323 za pobraniem w kwocie 74.532 złr. 21 ct.) Ogółem 577.723 posyłek; zatem o 4.837 mniej jak w sierpniu r. z.

Nadeszło zaś do Lwowa: 139.241 listów prywatnych niepoleconych, 47.113 kart korespondencyjnych, 7.149 posyłek pod opaską, 3.983 posyłek z próbkami, 26.231 egzemplarzy gazet, 59.942 listów urzędowych, 31.273 listów poleconych, 11.896 przekazów na kwotę 236.746 złr. 36½ ct., 32.107 posyłek wartościowych (między temi 1.406 za pobraniem w kwocie 29.173 złr. 11 ct). Ogółem 358.935 przesyłek; razem o 3.675 więcej jak w sierpniu r. z.

Kasyno miejskie, słynące w ostatnich latach z urządzania świetnych zabaw, rozpoczyna z bieżącym sezonem jesiennym przygotowania na szeroką skalę, dla urozmaicenia swoim członkom długich wieczorów jesiennych i zimowych. W każdą sobotę będzie miał miejsce koncert lub przedstawienie amatorskie połączone z tańcami, a inteligentne kółko amatorskie, które w ostatnich czasach zawiązało się celem urządzania podobnych przedstawień, niemało także, jak się spodziewać należy, przyczyni się do uświetnienia zakreślonego sobie programu.

W kasynie miejskiem odbędzie się wieczorek muzykalny we środę dnia 14. bm., a nie we wtorek, jak nam wczoraj zarząd mylnie podał.

Infulat ks. Hoppe w Przemyślu obchodził wczoraj, t. j. dnia 12. bm., 50-letni jubileusz kapłaństwa swego, a gdy postanowił dzień ten przepędzić na modlitwie i wyjechał na cały tydzień do Kalwarji Pacławskiej, przeto już w piątek duchowieństwo składało mu życzenia. W imieniu kapituły, która mu ofiarowała wspaniały ornat, przemawiał prałat ks. Łobos, a w imieniu duchowieństwa dyecezji przemyskiej dziekan ks. kan. Oleyniger, wręczając mu kielich i adres. Papież nadesłał mu błogosławieństwo swoje. Jubilat na pamiątkę tego obchodu złożył 500 złr. na zakłady dobroczynne i na ubogą młodzież obojej płci w Przemyślu.

Krzykliwą manifestację, o której wspominaliśmy, zdając sprawę ze zgromadzenia korporacji krawieckiej, jakiemy się przekonali, nie wywołali członkowie stow. „Gwiazdy" ani „Skały", ale gawiedź, złożona z ludzi, którzy do żadnego z wymienionych stowarzyszeń albo nigdy nie należeli — lub też właśnie z powodu burzliwego zachowania się wykluczeni z nich zostali — jakoteż partacze pracujący dla handlów tandetnych.

Czworaki. We wsi Kaczanówce, w powiecie skałackim, żona ubogiego wieśniaka Antoniego Czopa, powiła dnia 10. bm. czworo dzieci płci męskiej, z których jednak jedno tego samego jeszcze dnia umarło.

„**Precioza**", klacz p. Kalikstа Ochockiego, brała udział w wyścigach, które się odbyły 11. bm. w Wiedniu, i przybyła druga do mety. Ogier hr. Esterhazy'ego „Landbord" wyprzedził ją o pół długości konia.

Germanizator. Właściciel fabryki korków przy ulicy Dominikańskiej, mimo że nosi polskie nazwisko, nie waha się rozsyłać na prowincję do domów obywatelskich ogłoszeń w języku niemieckim. Czyż ten pan sądzi, że niemieckie cyrkularze lepiej zarekomendują wyrób miejscowy, niż ogłoszenie w ojczystym języku? Myli się bardzo. Hasłem bowiem fabrykantów niemieckich, jak to się okazało na wystawie filadelfijskiej, jest: *Schlecht, aber billig!* Na francuską lub niemiecką rekomendację nikt się złapać nie da.

Z pod wysokiego zamku. Na drodze wiodącej do tego uroczego celu wycieczek i przechadzek miejskich, wznoszą się po dwu stronach ulicy dwa klasztory: Sióstr miłosierdzia i pp. Benedyktynek, oba obwiedzione murem. Owoż, gdy mur ubożuchnego klasztorku Szarytek utrzymywany jest starannie i porządnie, sąsiad jego — świeci dziurami i brudem, z czem wcale mu nie jest do twarzy.

Nagła śmierć. Antoni Ziwer, wyrobnik, tocząc w sobotę nad wieczorem przy ulicy Jagiellońskiej powóz wraz z dwoma chłopcami, którzy popychali z tyłu, potknął się i upadł. Koło powozu przygniotło mu czaszkę, w skutek czego Ziwer wkrótce ducha wyzionął.

Józef B., były żołnierz polski i meksykański, dla braku utrzymania usiłował odebrać sobie życie. Policja przeszkodziła temu i oddała go magistratowi do umieszczenia. Jest on w posiadaniu najpiękniejszych świadectw ze służby gospodarskiej po różnych dworach bez przerwy od r. 1868.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z 12. września. Skradziono panu J. W. z pomieszkania l. 18 ul. Czarneckiego zegarek srebrny „remontoir" o podwójnej kopercie ze srebrnym łańcuszkiem, wartości 48 złr.; panu W. St. z pomieszkania ul. Glinianska l. 15 kłódkę 24 złr., a panu F. Sz. z pomieszkania l. 11 ul. Franciszkańska 4 koszule męskie, żelazko do prasowania i poduszkę. — Złożono w policji dwie znalezione kartki zastawnice zakładu zast. i kred., jedną na zastawione za 3 złr. palto, a drugą na zastawioną za 2 złr. poduszkę.

Kraków 12. września. Samobójca, który dnia 8. b. m. zastrzelił się na błoniach miejskich, nazywa się Władysław Nazimecki, ma pochodzić ze Lwowa, czy też z Żółkwi, był czeladnikiem kuśnierskim, bezdomnym, lat 24 liczącym.

Kołomyja 11. września. Od trzech tygodni bawi u nas towarzystwo dramatyczne z Kongresówki, pod dyrekcją p. Nowakowskiego. Grano dotąd następujące komedje i operetki: „Zemsta", „Zielona wyspa", „Cnota struna", „Piękna Helena" itd. W operetce odznaczała się najwięcej panie: Nowakowska i Popielowa, w komedjach zaś pp. Nowakowski, Narkiewicz, Hryniewicki i Kiciński. Dziś odegrano „Panią Majstrowe", a w roli tytułowej widzieliśmy panią Popiel, której musimy przyznać, że grała z wielką werwą i swobodą. Jak się dowiadujemy, po kilku jeszcze przedstawieniach wyjeżdża stąd towarzystwo p. Nowakowskiego do Tarnopola.

Podwołoczyska, 10. września. Dnia 8. bm. w dzień Narodzenia Matki Boskiej, odbyła się przy bardzo licznym udziale miejscowej i zamiejscowej ludności, uroczystość poświęcenia i osadzenia krzyża na wieżyczce nowo zbudowanego kościoła w Podwołoczyskach, którą to ceremonję dokonał zacny proboszcz tutejszy, ks. Antoni Szczurowski, a kazanie, zastosowane do okoliczności, wygłosił ks. Jezuita Józef Sperl z Tarnopola. Nie ma potrzeby rozwodzić się nad doniosłością usługi, jakie oddają domy Boże w ogóle, a cóż dopiero tu, u samych kresów państwa, w siedzibie tylu państwowych i kolejowych urzędników i tak licznej służby, gdzie o kilkaset kroków, wzdłuż całej moskiewskiej granicy, pną się śmiało bardzo okazałe cerkwie, a przez jednego Niemca dowcipnie *die russischen Lockvögel* nazwane. To też rzeczywiście godną jest pochwały ofiarność publiczności, dzięki której powstał rzeczony kościół, rozpoczęty przed rokiem funduszem trzystarublowym, a kosztujący obecnie zwyż 12.000 złr. Nie można przytem nie zaznaczyć uznania dla hrabiny Zofji Baworowskiej, która ofiarowała plac pod budowę tego kościoła, a nadto z 650 złr. gotówką bezpłatne użycie cegielni do wyrobu potrzebnej cegły; niemniej też i szanownej dyrekcji kolei Karola Ludwika za bezpłatne przewozy różnych materjałów do wysokości 2,000 złr. i 500 złr. gotówką, jakoteż okolicznemu obywatelstwu, a na ostatek wydziałowi budowy, który nie szczędził żadnych starań, aby myśl swą wprowadzić w urzeczywistnienie.

Szczucin 11. września. Wczoraj odbył się w tutejszym kościele ślub p. Włodzimierza Krzyżanowskiego, właściciela dóbr w Królestwie Polskiem, z panną Ludmilą Boguszówną, córką właścicieli Lubasza i Brzozówki w Galicji. Jednym z epizodów rozrzewniających tego obrzędu było przybycie włościan w chwili przedślubnej do dworu w Lubaszu dla pożegnania i pobłogosławienia córki dawnych swoich dziedziców, przyczem wójt, który należał do ostatniej pielgrzymki do Rzymu, miał bardzo rozumną przemowę.

Andriolli udaje się na wycieczkę artystyczną po Galicji celem zdjęcia widoków dóbr Rzyczek, które testamentem ś. p. Kickiego oddanych w zarząd Towarzystwa Osad rolnych. Rysunki te zdobić mają sprawozdanie Towarzystwa z zarządu temi dobrami, lubo ukażą się także podobno i w warszawskich pismach illustrowanych.

W Londynie odbędzie się od 24. października do 26. listopada br. międzynarodowa wystawa przyrządów chłonących dym, połączona z praktycznemi doświadczeniami. Celem jej jest zaprowadzenie [illegible] i oszczędności w ogrzewaniu pomieszkań i powstrzymanie szkodliwego rozprzestrzeniania się dymu.

Z berlińskiego kongresu szachistów donoszą dnia 9. bm.: Dziś wygrał Schallopp z Cukiertortem a Blackburne z Winawerem. Jutro walczy Winawer z Czigarynem a Cukiertort z Blackburnem. Dotąd najwięcej wygranych notuje Blackburne, bo 7½. Cukiertort ma ich 7 a Winawer 5.

Kapitan Lendl, znany z awantury z Göczem, złożył z rozkazu władzy komendę swej kompanji w ręce porucznika Loskaya i został przeniesiony do innego garnizonu. W alarmującej tej sprawie odbyła się onegdaj w Peszcie narada młodzieży akademickiej, na której uchwalono zachować się spokojnie i wyczekiwać, czy też władze wojskowe z własnej inicjatywy nie udzielą opinji publicznej zadośćuczynienia.

Na teatr czeski w Pradze zebrało miasto Chrudim dotąd 10.442 złr.

W „Wiestniku Odeskim" czytamy: Wyższe władze uniwersytetu odeskiego zostawiły na rok bieżący przy tymże uniwersytecie dwóch kandydatów: Greliskiego z fakultetu prawa międzynarodowego i Elisafowa z fakultetu nauk przyrodzonych (chemja), prócz tego pierwszy polecono był w Kijowie i Petersburgu dla pomocy profesorom Niezabitowskiemu i Martensie. Za granicę zaś wysłani zostali: magister Sleszyński matematyk, magister Hochman [illegible] i Wołyćkiewicz astronom.

Pomnik cesarza Franciszka Józefa I. został uroczyście odsłonięty dnia 11. b. m. w Braunau. Mimo niepogody zjazd był wielki, a [illegible] powitalną posła dr. Rosera przyjęto z zapałem.

Pod dobrą strażą bawili w Berchtesgaden rosyjscy wielcy książęta Sergjusz i Paweł. Dla strzeżenia tych gości wysłano wachmistrza i dwóch żandarmów, którzy przed odjazdem książąt otrzymali po złotym zegarku.

Polacy na Syberji. Wyjmujemy taki ustęp z korespondencji pana T. D. z Irkucka do *Wieku* warszawskiego: „Zmiany zaszłe w administracji nie sprowadziły zmian w życiu, wszystko idzie po staremu, nie powiem jednak, że dobrze. W końcu czerwca tutejszy mieszkaniec P. B. otworzył we własnym domu nowy hotel „Sybirski." Trzydzieści numerów, wanny, łaźnia parowa, restauracja z bufetem, sala bilarowa i czytelnia. Wszystko urządzone czysto, z pewną niepraktykowaną dotąd w Irkucku elegancją. W gabinecie do czytania prócz depesz znajduje się 13 pism perjodycznych rosyjskich i dwa polskie. Te ostatnie P. B. wypisał z własnej inicjatywy.

„Dorobkiewicz irkucki okazał się bardziej bezstronnym i postępowym niż redakcja gazety *Sybir*, która w Nr. 2. mówiąc o cywilizacyjnem znaczeniu zesłanych skopców i w ogóle sekciarzy dla Syberji, a jednocześnie robiąc nacisk, że wszyscy inni zesłani bezwarunkowo szkodę tylko przynoszą, z obawy prawdopodobnie stracenia pewnej liczby prenumeratorów, wsunęła od niechcenia nawias: „z wyjątkiem chyba pewnej części Polaków", co znaczy ni mniej ni więcej, że wszyscy Polacy bezwarunkowo są szkodliwi, a pożytek jaki niektórzy z nich przynieśli, redakcja przez użycie wyrazu „chyba" stawia niejako pod znakiem pytania.

„Inaczej o tem świadczyć będą: pobudowane młyny, browary, garbarnie, ulepszona i powiększona produkcja, w mieście potrojona liczba warstatów, zakład sztucznych wód mineralnych, cukiernie, piekarnie, ożywienie handlu i pchnięcie go na właściwe tory. Prawda, że wszystko to może zginąć w zapomnieniu fali, jednak naukowych prac Dybowskiego, Czekanowskiego z historji obecnego rozwoju Syberji, nawet szan. redakcja *Sybiru* usunąć nie potrafi.

Jedyną nowością, jaka nas od 3ch tygodni zajmuje, jest kwestja żydowska, która poruszona w Niemczech, odezwała się w Elizawetgradzie, Kijowie i Odessie. Jakim sposobem w Irkucku podniesioną została, objaśnić niepodobna. O fakcie świadczy odezwa pełniącego obowiązki gubernatora, ostrzegająca ludność, aby nie słuchała niecnych podszeptów, rozlepiona po rogach ulic i dwa razy powtórzona w tygodniowej miejscowej gazecie.

„Wypadki w Elizawetgradzie prasa rosyjska objaśnia fanatyzmem, niechęcią rasową, pewnego rodzaju nieporozumieniem, na żydów zaś składa winę, że oni wyjątkowem położeniem jakie zajmują, wyzyskiwaniem miejscowej ludności, niechęć tę potęgują i są sami poniekąd sprawcami własnej niedoli. Tu niczem podobnem posłużyć się nie można. Fanatyzmu nie ma. Przeciętny Sybirak ciemny i nieokrzesany, powierzchownie wyznaje swoją religję, obrzędy spełnia z obawy odpowiedzialności przed władzą, ale nie ma poczucia religijności. Najpotworniejsze przesądy plątają jego nierozwinięty umysł od kolebki, teroryzują go całe życie i za grobem nie dają mu spokoju. Leszyj-bannyj, domowoj, czary, uroki, zamówienia, czarownice, odgrywają w życiu jego tak wielką rolę, że muszą zaciemniać słabe, prawie żadne pojęcie o Bogu. W chwili krytycznej stawia mu świeczkę, płaci za molebień, bo sam modlić się nie umie, lub sprowadza uroczyście obraz z cerkwi do domu. Ten brak wszelkich pojęć religijnych zaznacza gazeta miejscowa w Nr. 27 z roku bieżącego.

„Żydzi stanowią tu żywioł nowy i stosunkowo nieliczny w życiu sybirskiem. W ostatnim dziesiątku lat prawda, że liczba ich znakomicie się powiększyła, ale dotąd interesa ich nie zdążyły się skrzyżować z interesami miejscowej ludności. Zajmują się po większej części dostawami rządowemi, handlem na większą skalę, gorzelnictwem, bardzo mało wyszynkiem wódek i rzemiosłami. Drobnego handlu nie zdołali dodąd ująć w swe ręce i wątpić należy, czy im się to kiedykolwiek uda."

Dalej oddaje korespondent sprawiedliwość żydom polskim na Syberji, za polityczne przestępstwa zesłanym, stwierdzając fakt, że ci ostatni, stroniąc od swych współwyznawców, trzymają zawsze wiernie z Polakami.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. W teatrze hr. Skarbka dziś we wtorek dnia 13. września „Kapelusz bandyty" (Le Pompon), opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach pp. Chivot i Duru, muzyka K. Lecocq'a.

Nowe pismo. Od dnia 1. października zacznie wychodzić we Lwowie tygodnik społeczny, literackonaukowy i ekonomiczno-handlowy p. t. *Samorząd*. Jako wydawca i redaktor podpisany jest na prospekcie p. Marceli Turkawski.

Węgierska akademja sztuk pięknych. — Minister Trefort w mowie swej, jaką miał przed wyborcami w Oedenburgu, mówił także o projekcie założenia akademji sztuk pięknych na Węgrzech. „Sztuka plastyczna — rzekł minister — wpływa nie tylko na fantazję i umysł człowieka, ale i na przemysł. Gdyby w tym kierunku więcej zrobiono, nie byłoby przyszło do tego, żeby młode dziewczęta karmiły się romansami takiemi jak Zoli „Nana." Należy ubolewać, że romans ten przetłumaczony został na język węgierski. Pierwszy krok do założenia akademji zrobiony został przez zakupienie galerji Esterhazych. Należy wybudować atelier dla wykształcenia uczniów, a poczyniłem już starania, aby malarzów naszych, bawiących za granicą (Munkacsy, Zichy), sprowadzić i przywiązać do kraju."

Rolnictwo przemysł i handel

Galicyjski bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. sierpnia 1881. Asygnaty kasowe 785.000 złr., wkładki na książeczki 1,874.682 złr. 36 ct.

Wystawa bydła odbędzie się na Szumanówce, a targ zbożowy, jak to miało miejsce w roku zeszłym, w sali posiedzeń Rady miejskiej, w ratuszu.

Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się dnia 18. września b. r. o godzinie 4½ po południu w sali obrad komitetu Towarzystwa (zakład Ossolińskich 1. piętro).

Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności rady oddziału. — Wybór dwóch członków rady oddziału w miejsce pp. dr. Roberta Czajkowskiego i dr. Godlewskiego, którzy zrezygnowali. — O kierunku hodowli bydła w okolicy Lwowa, referent prof. Kazimierz Pankowski. Wnioski członków oddziału. — Przyjęcie nowych członków.

Podwołoczyska 11. września. (Sprawozdanie statystyczne z miesiąca sierpnia 1881). Dostawiono z Rosji z ważniejszych przedmiotów: Pszenicy 1,295.700 kilogramów, żyta 84.400 kilog., rzepaku 1900, mąki 3900 kilog., przędziwa 5400, spodium, jako nieużytecznych więcej kości palonych z rosyjskich cukrowni 14.000 kilogramów, wełny różnej 799.400 kilog., skór owczych suchych 50.144 kilog., kłaków 38.835 kilog., jaj kurzych 40.300 sztuk, nierogacizny 14.223, owiec dla rzezi 41.762 sztuk. Nierogaciznę wysłano dalej przeważnie do Prus, a owce do Francji.

Przegląd polityczny.

Lwów 13. września.

W Böhmisch-Kamnitz zdawał sprawę dr. Herbst dnia 11. bm. i powtarzając wywody swoje poprzednie, utyskiwał, że z Czechami, Polakami i Słowianami zostają dziś w sojuszu synowie Alp niemieckich w celu uciskania własnych pobratymców. Z wyjątkiem partji prawa wszystkie inne frakcje mają na oku interesa wyłącznie narodowe; w skutek tego więc partja wiernokonstytucyjna, która nigdy nie wysuwała naprzód interesów narodowych, została zniewoloną, stać się także partją narodową, i długo jeszcze nie są u nas możebne w ogóle żadne partje polityczne, lecz tylko narodowe. Zakończył zaś mowę swoją tem: My Niemcy musimy sobie życzyć, aby nastały czasy spokojnego rozwoju, albowiem jest to interesem nietylko Niemców, ale prawdziwym interesem państwa.

Minister handlu natychmiast po zebraniu się Rady państwa rozwinie w Izbie posłów program zakupienia kolei przez państwo.

Jako kandydatów na miejsce prezydenta trybunału administracyjnego wymieniają Stremayra i prezydenta senatu Fierlingera.

Wyborcy Preszburga postanowili, do chorego bar. Sennyeya wystosować adres, aby nie składał mandatu poselskiego, choćby nie mógł go czynnie pełnić, zmuszony przebyć zimę w cieplejszych krajach.

We czwartek mają rozpocząć się w Peszcie pod przewodnictwem cesarza konferencje wspólnych ministrów w celu ustanowienia budżetu państwa. Hrabia Taaffe i dr. Dunajewski będą uczestniczyć w naradach. Według *Politik* załatwi komisja finansowa budżet ciałtawski na rok 1883 w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Jeszcze nie da się należycie ocenić doniosłość najnowszych wypadków w Egipcie, a już nowy sojusz angielsko-francuzki staje pod znakiem zapytania. Lord Dufferin miał przed niejakim czasem oświadczyć Porcie, że Anglja nie sprzeciwia się w zasadzie wyprawie tureckiej do Egiptu, że jednak stosunki obecne nie wymagają podobnej ekspedycji. Odpowiedź ta miała w Stambule wywołać niezadowolenie, a gabinet paryzki zawistnem okiem patrzy na wpływy Wielkiej Brytanji w Egipcie.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Wiedeń 13. września. Dowiaduję się, że tutejszy reprezentant Francji doniósł swojemu rządowi, iż Austrja nie troska się wcale zjazdem gdańskim, gabinet niemiecki wtajemniczył ją bowiem w treść układów, jakie się tam toczyły. Austrja spodziewa się zresztą po tym zjeździe ukrzepienia pokoju, a pośrednio polepszenia stosunków austrjacko-rosyjskich.

Budapeszt 13. września. Eksporucznik Göczel zaproszony na wieczór do Verhovaya miał tam mowę. Studenci urządzili podczas tego demonstrację pod oknami, która zresztą całkiem spokojnie się skończyła.

Berlin 13. września. Rząd bawarski wzbronił importu żywych owiec z Galicji i Niższej Austrji z powodu zarazy.

Spalato 13. września. Gdy posłowie sejmowi przybyli tu ze Zadaru, Chorwaci przyjęli ich owacjami i okrzykami „żiwio", a Włosi kamieniami. Wielu jest pokaleczonych.

Rzym 13. września. *Italie* pisze: Kard. Jacobini napisał do Schlözera, że papież zgadza się na przywrócenie formalne stosunków dyplomatycznych z Prusami.

Petersburg 13. września. Ustanowiona przez Ignatiewa komisja do roztrząsania sprawy żydowskiej, domaga się, jak słychać, wypędzenia żydów z carstwa, z wyjątkiem lekarzy, adwokatów i fabrykantów.

Paryż 13. września. Rząd francuzki pilnuje korespondencji telegraficznej Kedywa egipskiego z jego ojcem, przebywającym w Vichy. Są oni widocznie w porozumieniu i wiedzieli naprzód o rokoszu wojskowym w Kairze. Rząd egipski oświadczył, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi europejczykom, ale nie może ręczyć za to, czy europejczycy nie będą narażeni w razie wylądowania wojsk chrześcijańskich. Gdyby tureckie wojska przyszły, to trafią na opór.

Telegramy biura korespondencyjnego

Sofia 13. września. Z powodu imienin swoich podpisał książę wiele dekretów. Jeden z nich ogłasza zupełną amnestję za przestępstwa i zbrodnie polityczne popełnione przed i po 9. maja, jako dniu proklamacji księcia. Drugi dekret znosi nadzwyczajnych komisarzów wojskowych. Trzeci zmniejsza lub zmienia kary rozmaitych osób skazanych za przestępstwa lub zbrodnie zwyczajne.

Rzym 13. września. *Italie* konstatuje przystąpienie cara rosyjskiego do przymierza austro-niemieckiego. Przystąpienie to jest pełne znaczenia; jest rękojmią pokoju. Ci, którzy twierdzą, że Bismark i Haymerle znużeni dwupłciową polityką Depretisa i Manciniego zwrócili sie do Petersburga, dla tego, aby odwrócić się od Rzymu, mylą się wielce, bo inicjatywa zjazdu cesarzów jest osobistym pomysłem cara.

Paryż 12. września. Rokowania w sprawie francusko-włoskiego traktatu handlowego podjęto dziś na nowo. Minister spraw zewnętrznych powitał delegowanych włoskich i rzekł, iż rząd okaże zgodliwość, jakiej tylko będzie potrzeba, aby pomiędzy zaprzyjaźnionemi krajami stworzyć układ ekonomiczny, któryby był zdolny sprowadzić rozwój politycznych stosunków handlowych, jakie zawsze oba narody łączyć powinny. Delegat włoski Simonelli dziękując ministrowi, również wyraził usposobienie przyjazne i zgodliwe.

Bazylea 12. września. Górska wioska Elm, położona w kantonie Glarus, została częściowo zasypaną przez usunięcie się góry Plattenberg; 150 osób zasypała ziemia. Pomoc jest niemożebna, niebezpieczeństwo grozi całej wsi, zamieszkałej przez 1000 ludzi. Cała dolina stoi pod wodą.

Stambuł 12. września. Przy pożarze stajen sułtańskich, jak zapewniają, wyprowadzone konie zabiły 4 ludzi. Kilka powozów spłonęło. Szkodę oceniają na 200,000 lirów. — Wszystkie dzienniki otrzymały zakaz publikowania czegokolwiek o Egipcie.

Tunis 12. września. Bey przyjął dymisję Mustafy i zamianował w jego miejsce Khasnadara prezydentem ministrów. Mustafa, którego zdrowie jest skołatane, udaje się wkrótce do Francji.

Longbranch 12. września. Wczoraj wieczorem wzbudzał stan zdrowia Garfielda wielkie obawy; pojawiło się zapalenie, ale lekarze sądzą, że prezydent przetrzyma słabość. Wydany dziś rano biuletyn powiada, że prezydent przepędził noc spokojnie, ropienie gruczołów prawie zupełnie ustało.

Washington 12 września. Podczas zmiany warty podoficer Mason strzelił do sprawcy zamachu Guiteau. Kula przesunęła się koło głowy i ugodziła w błonę okostną. Mason został uwięziony.

Newyork 13. września. Komitet pomocy który objeżdżał departamenta Michigan, nawiedzone pożarem lasów, oznajmia, że dotychczas pochował 200 trupów, a ciągle nowe znajduje. Tysiąc rodzin, złożonych z 10 tysięcy głów, wystawionych jest na śmierć głodową, jeżeli rychła nie przyjdzie pomoc.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 13. września godzina 10 min. 45. Akcje kredytowe 348·75, Anglo-Austr. 161·—, Akcje banku Union 148·10, Kolej Karola Lud. 316·25, Połudn. 149·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·35½, Rubel papier. —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń 12. września godzina 2 min 25. Losy kredytowe 179·—, Węg. akcje kredyt. 342·—, Akcje anglo-austr. 161·50, Akcje banku Union 148·40, Akcje kred. Karola Ludwika 317·50, Akcje kolei północnej 227·50, Akcje kolei południowej 149·50, Akcje kolei Alföldzkiej 173·25, Akcje kolei Elżbiety 213·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 180·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 166·—, Wiedeńskie losy 134·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 27·75, Węgierska renta 117·90, Akcje banku związkowego 138·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26½, Węgierskie losy 122·25, Mark. niemiecki —·—. Usposob. słabe.

Wiedeń 12. września godzina 4 min. 47. — Jednolity dług Państwa w bankn. 76·45, w srebrze 77·30, Renta w złocie 93·60, Losy pożyczki z roku 1860 130·80, Akcje banku wiedeńskiego 830·—, kredytowego 349·50, Londyn 117·85, Srebro —·—, Napoleond'or 9·35½, Dukat ces. mon. 5·56, 100 marek niemieckich 57·50.

Telegramy zbożowe z dnia 12. września. — **Wiedeń**: Pszenica 12·75 do 13·— zł., żyto 9·30 do 10·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 38·50 do 38·75 zł. — **Buda-Peszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12·75 do 12·80 zł., rzepak (na sierpień wrzesień) —·— zł. — **Berlin**: Pszenica żółta (na wrzesień paźdz.) 232·50 żyto —·—, spiritus loco 59·50, olej rzepakowy 57·—. — **Szczecin**: Pszenica —·—, rzepik —·—. — **Paryż**: mąki 159 klgr. 66·90, olej rzepakowy 82·—, spirytus —·—. **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. **Kolonia**: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 13. września: 15¾ do 16. — Tryest: —. Brema: 8·20 - 8·25. Hamburg: 8·40, na sierpień 8·40, na wrzesień-grudzień 8·50. Antwerpja: na sierpień 21. Nowy-York: 8⅛. Filadelfia: 8.

L. 841/p.

Konkurs.

W myśl postanowień organizacyjnych z dnia 10. czerwca 1875 rozpisuje Prezydjum Magistratu niniejszem konkurs na obsadzenie dwóch posad rewizorów targowych z wynagrodzeniem rocznem 420 zł. w. a.

Kandydaci wykazać się mają obok udowodnienia znajomości języków krajowych w czytaniu i pisaniu, tudzież dotychczasowego zatrudnienia i wieku nie wyżej jak lat 40, także znajomością przepisów w przedmiocie oględzin mięsa i bydła, znawstwa szkodliwych gatunków grzybów i roślin, stanowiących artykuły powszedniego targu handlowego, tudzież mąki, pieczywa, nabiału itp. artykułów żywności. W razie niemożności stwierdzenia dokumentami kwalifikacji wyżej wymaganej, poddać się winni kandydaci egzaminowi przed komisją targową.

Posady powyższe nadane będą prowizorycznie, nie nadają zatem prawa do emerytury, lub jakiegokolwiek zaopatrzenia, a uwolnienie nastąpić może każdego czasu bez poprzedniego wypowiedzenia i bez osobnego wynagrodzenia.

Podania zaopatrzone dowodami powyżej wskazanemi, wnosić należy w terminie do 24. września 1881 do godziny 6tej wieczór do Prezydjum Magistratu miasta Lwowa.

Lwów dnia 8. września 1881.

2503 1–3

PARASOLKI letnie *od 75 cnt. do złr. 1·10.*
KWIATY *francuskie.*
WSTĄŻKI i PIÓRA do ubierania kapeluszy damskich.
2091 20—0 2

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie, glace i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Szturd" białe, czarne i cremowe.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełniane.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następców

otrzymał już materje na sezon jesienny i poleca takowe po najumiarkowańszych cenach.

Próby na żądanie franco.

2483 2 4

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
feslawskie
włoskiego szczepu
codziennie świeże, otrzymuje i rozsyła, najstaranniej opakowane w koszykach po 3, 4, 5, 6 do 7 kil.
i poleca **najtaniej** handel
St. Markiewicza
2094 we Lwowie, Rynek l. 42. 2—0

Koniak stary
kuracyjny
poleca apteka **Władysława Tepy** pod godłem „Anioła Stróża" we Lwowie, obok kręconych słupów.
2463 Cena butelki 2·50. 3—5

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **Specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgji i Akuszerji**
JAN KURPIEL
przy ulicy Wałowej pod l. 3, I-sze piętro.
Ordynuje od godziny 9. do 12. i od 2. do 6. 2123 58—0

Winogrona kuracyjne
w koszykach po 5 kilo lub 10 funtów owych rozsyła pocztą franko do wszystkich stacyj pocztowych austro-węgierskiej monarchji, i całego państwa niemieckiego za pobraniem zł. 1.70 a. w. od jednego 5 kilogr. koszyka 2455 7—30
Ludwik Seel w Znajm.
Większe ilości jak najtaniej według umowy. Cenniki na żądanie gratis i franko.

Portjer
z chlubnemi świadectwami, który pełnił obowiązki w hotelach pierwszorzędnych tak w Krakowie, jak Warszawie, poszukuje posady.
Bliższa wiadomość na ulicy Karola Ludwika l. 27, drzwi 3. 2466 3-3

Najpiękniejsze wyborowe
Feslawskie winogrona
kuracyjne 2477 3—?
dostarcza pierwszy:
Weintrauben-Export-Geschäft
Jos. Smek
w Wiedniu, Franciskaner Platz nr. 3.
Rozsyłka codzienna.
Jeden koszyk 5 kil. kosztuje zł. 1.50. Opakowanie osobno 30 ct.

J. PADEWSKI
Lwów. Rynek l. 13,
poleca najtaniej
prawdziwą karawanową
HERBATĘ
Czarną ½ kilo po złr. 1·80, 2, 3 i 4.
Kwiatową ½ „ „ „ 3, 4 i 5.
Wysiewki ½ „ „ „ 1·20 i 1·50.
Opakowanie nic nie liczę. Przy wysyłce **2 kilo Herbaty** na prowincję opłacam pocztę. 2142 59—0

Subjekt handlowy
liczący lat 20, poszukuje miejsca do handlu korzennego lub żelaznego. Listy upraszam przesyłać pod adresą **S. K.** post. rest. Sambor. 2479 2—3

Zuzanna Krzyżanowska,
Lwów ul. Czarneckiego l. 28,
otworzyła 2482 2—0
Biuro nauczycielskie,
umieszczeń pp. nauczycielek, guwernantek i bon: Polek, Niemek, Francuzek Angielek.

Do wydzierżawienia
Folwark Zagwoźdź Średni
o pół mili od miasta Stanisławowa, w przestrzeni pól ornych 210 morgów i sianożęci lasowych 140 morgów pod **warunkami** nader korzystnymi.
2496 1—3
Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośredników u właściciela w miejscu poczta Stanisławów.

Winogrona z Feslau
szczepu włoskiego
dla kuracji
poleca handel
Karola Bałłabana
we Lwowie



łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą.
2098 1—0

Apteka pod „Srebrnym Orłem" ZYGM. RUCKERA we Lwowie poleca:

Orgginalne
Wschodnie mleko różane
aptekarza **Karola Russa,**
natychmiast, a nie po dłuższem dopiero użyciu — nadaje skórze płeć delikatną, lśniąco białą i młodociano świeżą, jakiej żadnym innym środkiem uzyskać niepodobna; usuwa zmarszczki, cerę żółtą lub bronzową niezwłocznie i działa zarówno na wszystkich częściach ciała. 1 złr.

Powyższe specjalności wyrabia dokładnie zbadane i prawnie zabezpieczone pod gwarancją nieszkodliwości i prawdziwości, firma
Karola Russa nast. (Ant. J. Czerny) w Wiedniu uwieńczona nagrodą na wystawach w Wiedniu, Wels i St. Pölten 1880 r. — We Lwowie: **Zygmunt Rucker**, w Czerniowcach: **C. Altis**, w Krakowie: **W. Redyk**, w Przemyślu: **Władysław Nahlik.** 2014 9—0

PIEGI,
plamy, pryszcze, narośle, czerwoność, i w ogóle wady płci, usuwa zupełnie
Dra Tobias'a Eau miraculeuse antéphélique
przez pochłanianie barwiku pod skórą nagromadzonego; skóra chociażby najmocniej popękana, przez noc staje się miękką, białą i delikatną. Cena **1** złr. **50** ct.

Tanningene
gwarantowany, wolny od ołowiu, nieszkodliwy **barwnik na włosy** (nowość!), **siwe, białe i rude, brodę i brwi;** włosy po jednorazowem już użyciu najpewniej przybierają ten sam **naturalny kolor blond, szatyn lub czarny,** jaki miały zanim posiwiały; kolor ten nie schodzi ani przez mycie mydłem, ani też w łaźni parowej. **2** złr. **50** ct.

Dr. Landauera
Aromatyczny balsam na włosy,
zupełnie pewny środek, zapobiegający za pierwszem już użyciem wypadaniu włosów i podniecający porost takowych. **1** złr.

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent
we Wiedniu.

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent, ukonstytuowało się na podstawie udzielonej koncesji wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych l. 7578 z wpłaconym akcyjnym kapitałem w kwocie

1,000.000 złr. w. a.

i rozpoczęło swoją czynność 13. sierpnia br.

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent kultywuje wszystkie gałęzie ubezpieczeń na życie, jako to: prze- i dożycia, rent i wyposażenia we wszystkich kombinacjach z możebnemi korzyściami zabezpieczającej się publiczności, i pod jak najkorzystniejszemi warunkami.

Taryfy premji znajdują się w centralnem biórze **we Wiedniu I. Himmelpfortgasse Nr. 6,** jakoteż we wszystkich Jeneralnych, Głównych i Subajencjach „Wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i rent," którym powierzone zostało zastępstwo tegoż Towarzystwa, i tamże udziela się wszelkich informacyj.

Jeneralna Ajencja we Lwowie „Wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń" **ul. Kopernika l. 6 i 7,** najchętniej udziela wszelkie dokładne wyjaśnienia i informacje, tudzież przyjmuje wnioski na zabezpieczenia.

Rada zawiadowcza: Franciszek hr. Sickingen-Hohenburg, prezes. Paweł de Schoeller, wice-prezes. Jules Darier-Rey w Genewie, Ryszard de Dotzauer w Pradze, Michał Dumba we Wiedniu, Maurycy Faber we Wiedniu, Fryderyk de Harkányi w Budapeszcie, Józef Neuwirth we Wiedniu, Alojzy Oliwa w Pradze, Fryderyk Suess we Wiedniu.

Rada nadzorcza: Fryderyk Benesch, Henryk de Lévay, Wilhelm Ormody, Fryderyk Frank, dyrektor.

Wydział rewizyjny: Maurycy L. de Borkenau, Hermann Flesch, Laurenty Gstettner.

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent
I Himmelpfortgasse Nr. 6.
2494 1—2

MELANIA BARTELMUS
(rodowita Francuzka),
otwiera kurs języka francuskiego. Ceny przystępne. Wpis codzień od 12ej do 3ej po południu. *Ulica Sykstuska l. 33,* Isze piętro.
2485 2—3 ***M. Bartelmus.***

Do sprzedania
całe urządzenie parowej fabryki wody sodowej.
Istniejącej od lat 19tu z ustaloną reputacją pierwszorzędności, z wszelkiemi ulepszeniami aparatów i przyrządów w celu wyrabiania doskonałej wody sodowej, tudzież **dziewięć altan** i **pięć wózków** (transportabli) do sprzedaży wody sodowej, dające gwarancję stałych dochodów, umieszczone w najcelniejszych punktach miasta, w ogóle cały inwentarz ruchomy do tego należący, **jest do sprzedania.** Mający chęć nabycia zechce się zgłosić do podpisanego właściciela.
2498 1—6 **Karol Rząca**
właściciel par. fabr. wód gazowych i wyrobów chemicznych w Krakowie.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
Bank hipoteczny
podaje niniejszem do wiadomości.
iż odtąd wydawać będzie tak na dobra ziemskie, jakoteż **i na realności pożyczki** także
w 5 procentowych
LISTACH HIPOTECZNYCH
(niepremiowanych) tańsze od pożyczek w 6 procentowych listach hipotecznych dotychczas udzielanych.

Ze względu na niższą stopę oprocentowania, dłuższy okres amortyzacyjny i wynikające ztąd znaczne obniżenie rat półrocznych, pożyczki te odpowiadać będą szczególnie potrzebom szukających kredytu hipotecznego.

Bliższe informacje udziela Bank na żądanie franco. 2343 6—?

Lwów 31. Lipca 1881.

Dyrekcja.

Najdawniejszy handel
Płócien i bielizny stołowej
Frydryka Schubutha i Syna
we Lwowie w Rynku l. 45.
otrzymał świeży transport
Płócien
i bielizny stołowej.
2470 1—3

Bergera medyczne
MYDŁO MAZIOWE
zalecone przez znakomitości lekarskie, używane jest w różnych państwach Europy ze skutkiem na
wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,
osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenie nóg, łupieży we włosach. — **Bergera mydło maziowe** zawiera **40% mazi drzewnej** i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła maziowego** i uważać na znaną markę ochronną. — Łagodniejszem mydłem maziowem na usunięcie
nieczystości płci,
na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy
Bergera glicerynowe mydło maziowe,
które zawiera 35% gliceryny i jest perfumowane.
Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.
Główna ekspedycja: **Aptekarz G. HELL w Opawie.**
Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jakóba Piepesa, G. Geilhofera i A. Sklepińskiego.
W Brodach u Ed. Liszka, i E. Grünspana, w Brzeżanach u R. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bobusa, w Kołomyi u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wład. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gartnera, w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji. 2118 10—12

Artystyczny Zakład rzeczy kościelnych
E. F. SCHLESINGERA 2174 12—12
w Wiedniu Währing nr. 1.
dostarcza według najsłynniejszych artystów obrazy olejodruki, między innemi: **Ecce homo! Mater dolorosa.** Serce Chrystusa, Serce Marji, Chrystus ukrzyżowany, Madonna della Sedia, Dobry Pasterz, Anioł Stróż, Święta rodzina, Sixtina Madonna, Niepokalane poczęcie, Mariahilf, Królowa nieba, św. Józef, św. Anna itp. itp. (200 numerów) na płótnie w eleg. szerokich (10 ctm). złoconych ramach barokowych.

W 5. wielkościach					
centymetry:	58|50	70|8	80|65	90|70	100|80.
cena:	zł. 1.50	zł. 2.—	zł. 2.50	zł. 3.50	zł. 5.

Opakowanie i frankatura od sztuki zł. 0.50 do zł. 1. Ostatnia wieczerza Leonarda da Vinci szczególnie piękna. Ctm. 58|68 zł. 3.—, do 80|120 ctm. zł. 9.

Uznanie!!!
Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1 20.
Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct.
Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 złr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 50 i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pioszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr., i 4 złr. 3 2090 6—0

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.
Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Drągowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Pobyt tylko do 15. tm.



Pobyt tylko do 15. tm.
2433 6—0

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.